

# GONIEC BIAŁOSTOCKI

10  
groszy

Rok I. Białystok, niedziela—poniedziałek 16—17 lutego 1936 r. № 43.

## BOJ o UBOJ

Sprawa zniesienia uboju rytualnego — weszła na porządek dzienny — i nabiera cech ważności niepowodzenia.

Zjazd rabinów, ów „krzyk na cały świat”, polemika w prasie, mnóstwo pogłosek (m. in. że Żydzi dopną swego) — wywiady dziennikarskie i wręcz „wizja lokalna”, której dokonał osobiście minister oświaty prof. Świątosławski w rzesznie miejskiej.

O wizji tej prasa tygodniowa daje wzmianki, wykazując, że jednak rewolwerowy system zabijania jest mniej praktyczny niż rytualny. Jak się to tam stało z tym ubojem, demonstrowanym wobec ministra oświaty — trudno wiedzieć. Ale skądinąd wiemy dokładnie, jak długo koła zwierzę, rzeżane według rytuału którego podstawa „ideologiczna” jest staropogańską zwyczaj składania ofiar „siłom wyższym” — ofiar w ludziach, następnie zwierzętach, które musiały — w imię ofiary — „umierać przytomnie” — by zdawały sobie sprawę jakiego to zaszczytu dostępują.

Pomijając już obecnie „walkowanie” tej sprawy, którą ostatecznie załatwi i ureguluje ustawa wniesiona na Sejm — sięgamy do wywodów posłanki Prystorowej, inicjatorce ustawy o zniesieniu uboju rytualnego. W wywiadzie udzielonym prasie p. Prystorowa oświadcza, co następuje:

— Projekt ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach znierza do zastąpienia pierwotnych metod uboju uboju nowoczesnym, czyli do zastosowania tych zabójczych, jakże nowoczesna kultura — technika przyniosła w zakresie ochrony zwierząt przy uboju.

Zatem — cel ustawy jest jasny. Dalej:

Ogłoszone mają być nie tylko te zwierzęta, z których mięso konsumuje i wieżąc część ludności żydowskiej, lecz również i trzoda, a nawet konie i psy. A zresztą czy naruszenie fragmentu z bogatego rytuału religijnego — gdyby nawet miało nastąpić — mogłoby być celem walki nawet z punktu widzenia przeciwnika religii żydowskiej, gdy równocześnie religia ta wraz z instytucjami i rytuałami zna du e pełne poszanowanie ze strony społeczeństwa i ochronę ze strony państwa?

Religijanci żydowscy niepotrzebnie robią „gwałt”. Posłanka Prystorowa daje w tej materii takie wyjaśnienia:

Muszę stwierdzić, że nie ustawa została użyta przeciw religii, lecz że są usiłowania użycia religii przeciw ustawie. Przypisywanie mi intencji antyreligijnych uważam jedynie za dookreślenie postępowania taktyczne, ponieważ przy braku jakichkolwiek innych argumentów opowiadania umożliwia sobie użycie religii przeciw ustawie.

I poucza: Anją, ani nikt ze zwolenników ustawy nie stworzył samego zagadnienia dla celów antyreligijnych czy antysemitycznych. Istnie ono od dawna, a ostatnio dzięki krzywzowiu uawniło szczególnie jasnowzrobie oblicze gospodarce. Co więcej, dzięki zdecydowanemu postawie społeczeństwa w tej sprawie projektowane przezemnie postanowienie są uż prawem, prawem nie pisanym, opartym na głosie powszechnie opinii. Nad takim prawem żadna instancja prawodawcza nie może przejść do porządku.

Tak jest. Opinia społeczeństwa polskiego wyraźnie żąda zniesienia uboju rytualnego, noszącego cechy barbarzyństwa.

Z uznaniem przeto przytaczamy otwarte słowa wnioskodawczyni, która nie owijając prawdy w bawełnę, dowodzi, że prawo musi być prawem i:

któ się temu prawu nie podporządkuje, nie uniknie kolizji ze społeczeństwem. A kolizja ta się dla państwa i dla ludności żydowskiej jak najmniej pożądane.

Dlatego to sprawa znalazła się na forum parlamentarnym. Mam do wyboru: albo a rozwiązać, albo próbować odroczyć, bo sama z powierzchni życia gospodarczego, a nawet politycznego nie zniknie.

Oczywiście: rozważać! Bo śmieszny i kompromitujący jest ten żydowski bój o ubój.

## Francuzi wstrzymali dostawę amunicji dla Abisynji

Bat-Ijon kobiecy uderzy na Makalle

W ciągu dnia wczorajszego na frontach północnym nie zaszło nic poważniejszego.

Krajem jedynie niesprawdzone pogłoski, jakoby Abisyncyzy przygotowali się tutaj do nowej ofensywy, której rozpoczęcie jest w dużej mierze uzależnione od dowiezienia na front większej ilości amunicji. W ostatnim czasie wojska abisyńskie odczuwają dotkliwy jej brak wobec wstrzymania przez Francuzów transportu materiału wojennego na kolei Dżibu — Addis Abeba.

Wśród wojsk abisyńskich znajduje się tu podobno „szturmowy batalion kobiecy”, umundurowany i wyekwipowany w broń nowoczesną.

Samoloty włoskie dokonały w czwartek nowego napadu na Dessal, tym razem jednak musiały cofnąć się szybko, wobec niezwykle celnego ognia abisyńskich dział przeciwlotniczych.

Na froncie południowym położenie na ogół bez zmian. Włosi pogłębiają okupację rejonu Dolo — Negelli zarówno w kierunku północnym od Dolo wzdłuż rzeki Web Dęstro, jak i w kierunku południowym od Negelli, t. j. ku granicy angielskiej kolonii Kenja. Ostatnio jedna z silniejszych kolumn zmotywowanych wykonała udany wypad na miasto Mega, położone o przeszło 150 km. na południowy zachód od Negelli, w pobliżu granicy angielskiej Kenji, przy jednym z najważniejszych traktów, łączących Abisynję z tą kolonią. Kolumna, rozbiwszy po drodze duże grupy abisyńskich wojowników, powróciła do Negelli.

Nad rzeką Webi Szebeli Włosi rozbili podobno jeden z abisyńskich oddziałów koło miejscowości Imi. Miał to być oddział abisyński najbardziej wysunięty na południe na odcinku pomiędzy Webi Sz-

beli i Faianem.

Abisyncyzy w dalszym ciągu donoszą o szczegółach walki, stoczonej koło miejscowości Kurati, gdzie Włosi stracili jakoby 83 żołnierzy białych i 150 askarów w zabitych. Natomiast urzędowa agencja twierdzi, że wspomniana miejscowość nigdy nie była przez Włochów zajęta.

Ostatnio zarówno Włosi jak i Abisyncyzy ponawiają twierdzenia o rzekomych wielkich dezeracjach ze strony przeciwnika. Twierdzenia te trzeba przyjmować z zastrzeżeniami. Abisyncyzy utrzymują o przejściu na ich stronę ofice-

rów askaryjskich, podając nawet ich nazwiska. Tymczasem Włosi zapewnniają, że w ich batalionach askarów wogóle niema tubylców piastujących szczele oficerskie.

Swego czasu prasa zagraniczna pisała o przejściu włoskich żołnierzy do angielskiej Kenji. Jedną z wczorajszych depeesz z Londynu donosi w tej sprawie, że w odpowiedzi na zapytanie w izbie gmin, minister kolonii Thomas oświadczył, że Liczba żołnierzy włoskich, którzy przekroczyli granicę Kenji pomiędzy 15 a 22 stycznia r. b. wyniosła około 360 ludzi. Wszytkich ich rozbrojono i internowano.

## Senacka Komisja Budżetowa

rozpatrywała budżet Min. Przemysłu i Handlu

Obszerną dyskusję przeprowadziła wczoraj senacka komisja budżetowa nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Do szło w niej do zasadniej wymiany poglądów między referatem budżetu, sen. Jareckim, a Ministrem Przemysłu i Handlu, gen. Góreckim.

Senator Jarecki oświadczył się, jako zwolennik całkowitej swobody gospodarczej (liberalizmu gospodarczego). Wszelkie ograniczenia wprowadzone ze strony rządu zastrzyły tylko kryzys, ujmując w kieszcze przemysł i handel.

Sen. Jarecki jest zdecydowanym przeciwnikiem karteli. Ceny, które osągnięto po walce z kartelami byłyby znacznie niższe, gdyby dopuszczono do wolnej konkurencji. Zniszczenie karteli spowodowałoby skupienie produkcji w rękach jednostek najtaniej i najlepiej produkujących. Utrzymywanie karteli jest jednym z czynników utrwalających naszą biedę, małego obrotu i małego spożycia.

Przedsiębiorstwa państwowe — zdaniem sen. Jareckiego — rozrosły się nadmiernie, przy jednoczesnym kurczeniu się gospodarstwa prywatnego. Samych drukarni państwowych mamy dzisiaj 116. Poddaje dalej ostrej

krytykę działalność „Polmnu” (państwowe przedsiębiorstwa naftowe). Cena nafty jest zbyt wysoka, a wysoka cena benzyny stoi na przeszkodzie motoryzacji kraju.

W zakończeniu sen. Jarecki zgłosił szereg rezolucji, domagających się m. in. zniesienia karteli i obniżenia poziomu cen przez dopuszczenie za clem ulgowym towarów zagranicznych.

W dłuższym przemówieniu odpowiadał sen. Jareckiemu p. Minister Górecki. Jesli chodzi o liberalizm gospodarczy, to p. Minister jest też jego zwolennikiem. Pójdziemy jednak w tym kierunku, kiedy i inne państwa „gospodarczo siłniczej, zniechęca siebie wszelkie zakazy i ograniczenia. Obniżka cen na towary zagraniczne byłaby szkodliwa dla naszego gospodarstwa narodowego.

Dalej p. Minister stwierdził, że akcja ob-

niżki cen do spójności dokonana się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, gdyż w tym czasie stare zapasy zostaną wyczerpane.

Organizacje kartelowe — mówił dalej p. Minister — istnieją na całym świecie. Tradycyjnie polega na tym, aby uzyskać, wynikające z organizacji karteli, były uczciwie podzielone między przemysłowców i spożywców. Kartel, który te zwski podzieli uczciwie jest dobry i pożyteczny.

Głęboka różnica poglądów między referatem a Ministrem wywołała w kulturnych sejmowych duże wrażenie. Jest to fakt nieumowny od chwili, kiedy referat zapoczątkował bieżące posiedzenie i senatorowie, jedynie z obrotu rządowego, to jest od r. 1928. W dyskusji jednak większość senatorów poparła stanowisko p. Ministra.

Ustawa zabrania obsadzania stanowisk w samorządzie przez funkcjonariuszów państwowych. Przepis ten nie odnosi się z natury rzeczy do sta.ostów, którzy są kierownikami wydziałów powiatowych.

Pracowników samorządowych, którzy przepracowali już 10 lat, ustawa zwalnia od obowiązku składania egzaminów przed nominacją na stałe.

Funkcjonariusze samorządowi otrzymali te same ulgi na kolejach i w uzdrowiskach państwowych co urzędnicy państwowi.

Skreślono art. 87 projektu ustawy, który przewidywał zakaz łączenia posad w samorządzie przez męża i żonę, a to z tego względu, że uposażenia w samorządzie są stosunkowo niskie. Przyjęcie takiego artykułu pozbawiałoby małżonków praw nabytych przez zawarcie małżeństwa. Komisja dała wyraz opinii, że sprawa ta wymaga uregulowania jednolitą ustawą dla wszystkich resortów, a nie tylko dla samorządu terytorjalnego, który w ten sposób byłby postawiony w położeniu znacznie gorszym niż inne resorty.

Na posiedzeniu dzisiejszym przystąpiono do obrad nad projektem ustawy dyscyplinarnej, która referuje pos. Krukowski. Przejęto pierwszy rozdział tej ustawy. Dalszy ciąg obrad komisji nastąpi po zakończeniu plenarnych posiedzeń Sejmu poświęconych dyskusji nad budżetem.

## Faszyści francuscy uspokojeni

PARYŻ, 15.II. Wrzenie wśród stronnictw lewicowych po napadzie na przywódcę socjalistów i niepokój o nowe powikłania w wewnętrznej polityce Francji — minęły. Wczoraj zapanał już całkowity spokój i równowaga.

Jak się okazuje, rany zadane Blumowi są powierzchowne. Cała prasa wyraża ubolewanie z powodu dzikiej napaści, której ofiarą padł przywódca partii socjalistycznej.

Wczoraj już podaliśmy, że rząd postanowił rozwiązać trzy istniejące legie i organizacje monarchistyczne: 1) Lige „Action Francaise”. 2) Federację narodową kamelotów rojalistycznych, 3) Federację narodową studentów „Action

Francaise”. Ponadto rząd postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sędowę Karola Maurrasa za artykuł, umieszczony w „Action Francaise” (pismo monarchistyczne), nawołujący do zabójstwa.

W ciągu całego wczoraj wczoraj od 6-jej do 12-jej w nocy policja rewidowała lokale redakcji „Act on Francaise”. Niemal przez cały dzień dzisiejszy rewizje trwały w dalszym ciągu w rozmaitych lokalach monarchistycznych, a szczególnie w mieszkaniach Maurrasa i Daudeta.

Jedynym obciążającym przedmiotem było znalezienie kapelusza Bluma w lokalu „Action Francaise”. Blum rozpoznał swój kapelusz.

Z pośród aresztowanych kamelotów

rojalistycznych żaden nie był rozpoznany, ani przez Bluma, ani przez pos. Monneta, czy jego żonę. Policji udało się natomiast zająć film kinematograficzny, który nakręcony był przez strzelającego przypadkiem bulwarem St. Germain pewnego amatora, nie należącego do „Action Francaise”.

Film ten dokładnie oddaje scenę walki wokół samochodu pos. Monneta i policji spodziewa się, że dzięki niemu uda się jej ustalić tożsamość sprawców napaści.

## Ameryka pr węższa armię

NOWY YORK (ATE) Izba reprezentantów uchwaliła 204 głosami przeciwko 36 dodatkowy kredyt na wojsko w wysokości 545,226.000 dolarów.

## Krwawa awantura o 30 gr.

Zdemolowano cukiernię — 4 osoby pobito

Terenem krwawej awantury stała się cukiernia Gadela Szmida przy ulicy Krochmalnej nr. 14.

Wczorajem, w cukierni tej grało kilku gości w automataczny bilard. Po kilku godzinach gry, przy rachunku za bilard pomiędzy graczami, a gospodarzem wyinkła sprzeczka o 30 gr.

Sprzeczka zakończyła się awanturą, przyczem Szmida przy pomocy synów i kelnerów wyrzucił awanturników na ulicę.

W godzinę później, na chwilę przed zamknięciem cukierni, zjawili się niespodziewanie wyrzuceni awanturnicy. Tym

razem przybyli w liczny towarzystwie kompanów. Nim gospodarz zdolał zatelefonować do komisariatu, awanturnicy pod wpływem zemsty zdemolowali doszczętnie lokal cukierni i dotkliwie pobili właściciela — Szmida, dwóch synów:

Lejzora i Wolfę, oraz gościa Chila Szpilberga (Krzywe Koło 6).

Głównego sprawcę awantury i zniszczenia, Hersza Mlotka aresztowała policja. Poturbowanych opatrzył lekarz Pogotowia.

## Noc grozy przy ul. Wilczej

W ataku szału chcą wymordować rodzinę

Lokatorzy domu nr. 61 przy ulicy Wilczej, byli wczoraj świadkami wypadku, który tylko dzięki natchm.astowej interwencji ze strony policji, nie zakończył się krwawą tragedją.

W domu tym, zamieszkuje z żoną i trojgiem drobnych dzieci, handlowiec Leon Pszczółkowski, szwagier znanego z wielkiego procesu o nadużycia, bankiera Kwnto.

Pszczółkowski od pewnego czasu, po chorobie nerwowej, zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Ostatnio, chory kilkakrotnie ulegał niebezpiecznym dla otoczenia atakom furji.

Wczoraj wieczorem lokatorów zaalar-

mowały straszne krzyki i hałasy dochodzące z mieszkania Pszczółkowskich. Rozbudzeni ze snu sąsiedzi, domyślając się przyczyny nocej awantury, telefonicznie zaalarmowali XI-ty komisariat policji.

Na miejsce delegowano dwóch posterunkowych. Gdy policjanci przybyli do mieszkania Pszczółkowskich, oczom ich przedstawił się widok niebywałego zniszczenia.

Tu Pszczółkowski pod wpływem ataku furji rzucił się na żonę. Pobit dwoje starszych dzieci, poczem usiłował zamordować żonę, która zdolała jednak ukryć się w pokoju z najmłodszym 4-miesięcz-

## Krwawe rozruchy

NOWY YORK (ATE) W stolicy Wenezueli, Caracas rozegrały się krwawe wydarzenia. Organizacje robotnicze proklamowały strajk powszechny. Przed pałacem rządowym zgro-

madziły się wielkie tłumy manifestantów, które żądają groźną postawę. Policja była zmuszona do użycia broni. Podczas strzelaniny 6 osób ponię śmo, a 25 jest ciężko rannych. Wzburzony tłum spalił w szereg domów, wyrzucając meble na ulicę i podpalając je. Gubernator miasta oraz dwóch gubernatorów prowincji złożono z urzędu.

## Nie dają do wojny

LONDYN (ATE) Z Pekinu donoszą. W ubiegłym tygodniu oddziały japońskie obsadziły szereg prowincji w Chinach, na północ od Mongolia. Na tym ważnym szlaku komunikacyjnym wszelkie ruchy zostały przerwane. Sytuacja jest w dalszym ciągu uważana za niezwykle napiętą. Japońskie kolea miarodane nie podkreślają jednak, że nie dają do wojny z Z. S. S. R.

## Pożyczka

LONDYN (ATE) „Daily Telegraph” donosi z Paryża, że rokowania w sprawie pożyczki angielskiej dla Francji zostały ukończone. Układ będzie niebawem podpisany. Uzupełniony komunikat o rokowaniach pożyczkowy zostanie ogłoszony w połowie przyszłego tygodnia. Szczegóły pożyczki nie są znane. Krajem upocząwio pogłoski, że wysokość pożyczki wyniesi 60 milionów funtów a oprocentowanie 3 proc.

## Optymista

LONDYN — ATE — Z Pekinu donoszą: General Doihara, który odrywa wielką rolę w japońskich kolach wojskowych, oświadczył, że, jego zdaniem, incydenty graniczne będą niebawem pomysłnie załatwione i nie doprowadzą do powikłań wojennych.

nem dzieckiem.

Szalenięc wyrażając straszne okrzyki zdemolował następnie całe umeblowane mieszkanie.

Przybycie policji zapobiegło dalszym wycynom niebezpiecznego furjata i oceniło jego rodzinę od strasznych następstw. Po zastosowaniu odpowiednich środków chorego zdołano uspokoić. Pszczółkowski tłumaczył się że nie może znieść krzyku i placzu najmłodszego dziecka i że to doprowadza go do szału. Niezawodnie chory jako niebezpieczny dla otoczenia, zostanie przesłany na kurację do jednego z zakładów dla umysłowo chorych.

## Katastrofa kolejowa

Wczoraj na dworcu kolejowym w Grudziądzu niedaleko ekspedycji towarowej spowodował zamaramienia wykołoseł się peşpieszny pociąg towarowy Nr. 9864.

Jeden z wagonów został zupełnie rozbit, zaś 11 wagonów uległo dużym uszkodzeniom.

Wskutek katastrofy kierownik pociągu Józef Czaplewski i hamulcowy Zygmunt Sokolowski zostali ciężko ranni i odwieziono ich do szpitala w Grudziądzu.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja

śledcza, oraz komisja z toruńskiej Dyrekcji kolejowej, które wdrożyły dochodzenia.

## Gielda pieniężna

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25; rubel złoty 4.79; dolar złoty 3.02 i jedna czwarta; banknoty niemieckie 149.00; dla papierów procentowych i akcji tendencja utrzymana.





## Strajk w fabryce Cytrona

W numerze wczorajszym pisaliśmy o powstałym w fabryce Cytrona w Supraślu zatargu z robotnikami tkaczami, zatrudnionymi przy wyrobie chustek, którzy domagają się podwyżki płac o 5 złotych tygodniowo.

Ponieważ w drodze bezpośrednich pertraktacji nie udało się zlikwidować zatargu, robotnicy w licz-

bie 46 osób dla poparcia swych żądań przystąpili z dniem dzisiejszym do strajku.

Jak nas informują, w najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek zwołana zostanie obustronna konferencja pracodawcy z robotnikami pod przewodnictwem inspektora Pracy.

## Pożar

Ubiegłej nocy na kolonii Białawce, gm. Nowy Dwór pow. sokólskiego, spłonęła drewniana stodoła w której mieściła się mieszkanie leśnego Grycela, mieszk. tejże kolonii. Pastwą ognia padły sprzęty domowe, narzędzia rolnicze, zboże, pasza i inne rzeczy gospodarskie.

Ogólne straty wynoszą 1636 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa konstrukcja komina.

## Likwidacja zatargu

W fabryce dykt. Maliniaka przy ul. Kolejowej wybuchł przed kilku dniami ponowny zatarg z robotnikami, tym razem spowodowany przyjęciem przez fabrykanta do pracy członków obozu palestyńskiego, t. zw. „chaluców”. Sprzeciwili się temu kategorycznie stali robotnicy fabryczni, którzy zagrozili strajkiem na wypadek, jeśli pracodawca nie usunie „chaluców” z fabryki.

Na skutek interwencji Inspektora Pracy, fabrykant przyrzekł nie zatrudniać więcej „chaluców” wobec czego zarząd został zlikwidowany.

## 16-letni chłopiec chciał zabić ojca za to, że nie otrzymał 50 gr. na kino

Wczoraj wieczorem, około godziny 9-ej, po apozyciu tradycyjnej kolacji świątecznej, 16-letni Salomon Epsztejn, zamieszkały u swych rodziców przy ul. Stenkiewicza Nr. 88, poprosił ojca swego Morducha, aby mu dał 50 groszy na kino.

Gdy chłopiec spotkał się z odmowną odpowiedzią do tego stopnia się zdenerwował, że chwycił ze stołu lichterz, sobotni i cisnął nim ojca w twarz. Gdy stary Epsztejn chciał uspokoić swego synka, ten począł

nie gwałtownie rzucać i krzychał, aby biec się do niego nie zbliżał, bo go zabije.

Epsztejn widząc, że sam nie zdoła uspokoić swego Salomona, pobił do najbliższego komisariatu policyjnego gdzie złożył odpowiednie zgłoszenie.

Istnieje przypuszczenie, że młody Epsztejn cierpi na chorobę umysłową i jakoby już przebywał nawet przez pewien czas w zakładzie psychiatrycznym w Choroszcy.

## Niemita przygoda żołnierza

### Wychodząc z knajpy wpadł do głębokiej lodowni

Strzelec 9 pułku Strzelców Konnych, 21-letni Józef Witkowski bawiąc wczoraj przejazdem w Białymstoku, wstąpił sobie na chwilę do restauracji Świńcowa przy ul. Marsz. Piłsudskiego 17. Po wypiciu paru kieliszków i spożyciu kolacyjki, Witkowski wyszedł na podwórko, aby widocznie przygotować się do następnej kolejki. Ponieważ podwórko

było nieoświetlone, a Witkowski nie wiedział gdzie skierować ma swe kroki, wpadł do niezamkniętej lodowni głębokości 4 metrów, doznając ciężkich okaleczeń na całym ciele.

W stanie ciężkim odwieziono nieszczęśliwego żołnierzyka do szpitala św. Rocha, gdzie pozostał na kuracji.

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

**Trzaska, Evert i Michalski**

Sp. Akc. w Warszawie

Biurowie przyjmowania zleceń na wojew. Białostockie  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 25

daje książki na najdogodniejszych warunkach ratalnych.  
ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI, SAMOUCZKI, POWIEŚCI itp.

Biblioteka Wiedzy — Biblioteka Podróżnicza — Historia powszechna — Historia Literatury — Historia Malarsstwa.

W dwudziestolecie gigantycznych zmagania na polu bitew po raz pierwszy została odtworzona

# WIELKA WOJNA

1914 — 1918

na podstawie najnowszych źródeł i dokumentów  
pod redakcją prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego  
**Dra JANA DĄBROWSKIEGO**  
Całość obejmie około 12 zeszytów  
w cenie zł. 5.50 za zeszyt ukazujący się raz w miesiącu

KSIEGARNIA WYDAWNICZA

**TRZASKA, EVERT i MICHAŁSKI**

w Warszawie

**Biuro Zleceń Białystok, Kilińskiego 25**

**Goniec Białostocki** wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.30 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia.

Żądajcie Gońca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprzedawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-95.

Prenumerata zł. 2,50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetry gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, prace poszukiwane i zafiarowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Irena Józefowiczowa

Drukarnia B. Huppertca, Białystok, Kilińskiego 8.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12—13.

Redaktor: Marjan Józefowicz

Z DNIA

## FOLEMIKA

Niektórym osobnikom z tak zwanej prasy białostockiej ubrdało się, że „Goniec” z nimi polemizuje. Zapomnieli jednak owi osobnicy, że polemizować może równy z równym. W warunkach absolutnej nierówności o polemice mowy być nie może. A ciekawe jest, w jaki sposób, wyobrażają sobie ci osobnicy polemikę np. Bolesława Koskowskiego z „Kurjera Warszawskiego” z panem „redaktorem” pismka humorystycznego „Pociąg”. To zaś, że jakiś osobnik wyimaginuje sobie, że człowiek poważny i rozumny polemizuje z takim osobnikiem, lekarstwem na to nimma.

Powinien jednak taki jeden z drugim zrozumieć, że karcić nie jest polemiką. Zrozumieć również powinni, że ich wyrzucenia nie mają również charakteru polemiki, lecz są prosto lobuzerskimi wypadkami. I właśnie te wypadki lobuzerskie karci się z całą surowością i bezwzględnością.

Wreszcie pisząc o tych osobnikach mamy na celu nie żadną polemikę, lecz prosto pokazać ich społeczeństwu w ich nagosci ze wszystkimi przywarami i wprost djabełską złościwością.

Polemika? — To nie jest polemika moim panowie. Wiemy, że macie szalony tupet or z czelność. Jednak zastanówcie, pomyślcie, że i tupet powinien mieć swoje granice.

To nie do was pisze się rzeczy mądre i pozytywne. Pisze się dla ludzi zacnych i uczciwych — o was! A pisze się dlatego, ażeby ludziami tym wyjść o kogoś muszą się nieraz ocierać lub podawać rękę. Wy zaś w szale zapamiętania i nonszalancji chcecie podnieść się do wysokości autorytetu „Gonia Białostockiego” i polemizować z nami.

Pokażcie jednak bodaj jedno słowo konkretne w tych waszych tak zwanych „artykułach”. Pokażcie, że jesteście w stanie wykazać brak słuszności w naszych wywodach. Bawiamy to, że wytykanie akwizytorstwa redakcji „Gonia” — dajecie świadectwo własnej tępoty i głupocie. Jeżeli jednak spytacie się ludzi mądrych czeu, pachnie tego rodzaju wytykanie akwizytora, każdy takim wytykaczom odpowie, że cześć i chwala takiemu akwizytorowi, który potrafi być akwizytorem w akwizycji i redaktorem w dziennikarstwie. I to nie zatraconym „redaktorem” z waszych smietnisz o czym sami na siebie wypisujecie podobne porównania, lecz redaktorem, który i piórem i mózgiem toruje sobie drogę do serc czytelników.

Redaktor „Gonia” nie wysługuje się innymi. Jego stać jest na to ażeby samemu napisać to i owo. Wy zaś szukacie pomocy innych albo wie i sami pisać nie potraficie. I dlatego nie wam mówić o grafomaństwie redaktora „Gonia”. Nie wam nieukki mówić o tem grafomaństwie, aibowiem wy jesteście już nie grafomanami i plagiatarami, lecz prosto podszywaczami pod firmę własnych pracowników.

Krytyka? Wy porywacie się na krytykę? Wy osmielacie się krytykować tych, którzy dla słowa polskiego poświęcili zasługi a o których nie jakiś pętał z jakiegoś tam tygodnika lub szmatki zaściankowej, lecz ludzie znani wypowiedzieli się pochlebnie?

Rzecz jest jasna. Rozmaite kundlie starają się szczekaniem swoim zwrócić na siebie uwagę. Wiedzą bowiem

## Karygodny postęp kierownika urzędu

Niezwykle intensywnie zwiększanie zbrojeń narodów świata, napięcie stosunków międzynarodowych

Japoni ze Zw. Soc. Rep. Rad., naszym wschodnim sąsiadem, Angli z Włochami, stosowanie broni lotniczo-

gazowej w wojnie Włoch z Abisynją oraz cały szereg innych niepokojących faktów, wzbudzają obawę i zmuszają obywateli narodów do wysiłków w celu usprawnienia swoich narzędzi walki i obrony t.j. swego wojska i swojej organizacji ludności cywilnej, swej obrony biernej wnętrza Kraju. Czy fakty te nie dotyczą obywateli Polski? Czy polacy nie mają obowiązku przemyślenia o naszym przygotowaniu i o naszej organizacji ludności cywilnej na wypadek wojny? Czyżbyśmy byli już dostatecznie uświadomieni, zorganizowani i zapatrzeni w odpowiednie sprzęty i materiały chroniące nasze zdrowie i życie? Czyż też mamy trwać w samobójczym zobojętnieniu i stać się biernymi obiektami skutków działania niszczącej nowoczesnej broni.

Bo oto Zarząd Obwodu Powiatowego L.O.P.P. otrzymał informacje ze Starostwa o niewiarogodnym w lojalnym społeczeństwie wypadku, a mianowicie: powołane na ćwiczenia dwie wyszkolone w zakresie O.P.L.G. urzędniczek nie uzyskały zezwolenia od swego zwierzchnika, wskutek czego na ćwiczenia stawić się nie mogły. Zarząd Obwodu nie może powstrzymać się od wyrażenia swego ubolewania, że ludzie o takim nastawieniu nieobywatelskim chyba tylko w tolerancyjnej Polsce mogą zajmować kierownicze stanowiska.

Zarząd Obwodu jest przekonany, że na przyszłość podobne postępowanie na terenie naszego miasta nie będzie miało miejsca.

Obojętność na sprawy społeczno-państwowe, niedocenywanie powagi sytuacji wyrządza szkodę wszystkim współobywatelom.

## Kradzież prądu

Kontroler elektrowni białostockiej Henryk Mackel zameldował policji, że w mieszkaniu Chackela Miodownika przy ul. Rabińskiej 5 ujawnił kradzież prądu elektrycznego.

## Popierajcie L.O.P.P

## CHŁOPCY

wyżej lat 15-tu potrzebni są do ulicznej sprzedaży gaz et. Zgłaszać się z dokumentami; ul. Kilińskiego 8-c do drukarni.

Akwizytorską pracę mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne robotnie i pracowite. Zgłaszać się do Biura Złotej — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

## Samobójstwo z głodu

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Sosnowej Nr. 18, w zamiarze samobójczym, 30-letnia Rywa Szarman wypila większą ilość esencji octowej. Denatkę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego, gdzie po udzieleniu jej

pierwszej pomocy lekarskiej, pozostała na kurcji.

Jak ustalono, przyczyną targnięcia się na życie były beznadziejne warunki materialne i bezdomność denatki, która od kilku dni głodowała.

## Walka z polskością na Litwie

W miesiącu styczniu na terenie wileńszczyzny odbył się cały szereg wieców protestacyjnych przeciw gnębieniu Polaków na Litwie. Napewno nie bez przyczyny społeczeństwo polskie w Wileńszczyźnie rozpoczęło akcję protestacyjną, w której wzięły udział nawet dość liczne grupy Litwinów, mieszkających w Polsce.

Podczas gdy z jednej strony widzimy zupełną swobodę rozwoju kulturalnego, jaką posiadają Litwini w Polsce (zarówno w dziedzinie szkolnictwa i prasy, jak też w organizacjach o charakterze społecznym i gospodarczym), to z drugiej strony jesteśmy świadkami zupełnie bezprzykładnego przesławiania Polaków, zamieszkałych na Litwie.

Walka z polskością poszła przede wszystkim po drodze walki z polskim szkolnictwem, jako z tym elementem, który jest najbardziej podstawowy w życiu narodowości.

Przez zamykanie szkół polskich początkowych (których obecnie zostało 14 na 200 tysięcy Polaków) i przez tępienie nauczania prywatnego władze litewskie dążą do zahamowania dopływu dzieci do niższych klas polskich gimnazjów, które w ten sposób będą skazane na powolną zagładę.

W równie ciężkiej sytuacji znajduje się polska młodzież akademicka, studująca w Kownie. Pomijając już nieustanne szykany, które musi ona znosić ze strony swych litewskich kolegów i profesorów, młodzież polska, po skończeniu uniwersytetu, jest postawiona w sytuacji bez wyjścia. Cóż bowiem ma ze sobą zrobić polski akademik? Zarówno praca w urzędach państwowych i samorządowych, jak wolne zawody są w myśl litewskiego ustawodawstwa, niedostępne dla Polaków.

Pod niesłychanym terorem policyjnym zamiera również życie polskich organizacji. Czynnieszych i zdolniejszych działaczy społecznych skazuje się na zesłanie lub karze się ich wysokimi grzywnami, a gdy nie są w stanie płacić — zamyka się w więzieniu. W obecnej chwili kilkudziesięciu polskich nauczycieli i działaczy społecznych znajduje się bądź w więzieniu, bądź na zesłaniu.

Niemniejszy nacisk wywierają

## Zebranie Obwodu L.O.P.P.

W dniu 16 lutego r.b. o godzinie 12-tej w południe w lokalu Obwodu przy ul. Kilińskiego 2 (gmach hotelu Ritz) odbędzie się Ogólne Zebranie Obwodu Powiatowego L.O.P.P. z delegatami kół zwykłych z tego miasta i powiatu białostockiego.

o tem, że bez atrakcji szczekania na kogoś nikt na nich nie zwróci uwagi. To jest sensem tych napaści. To jest ich koń.

O tem niech się dowie społeczeństwo białostockie. O tem niech wiedzą ci, którzy na tym koniu jadą. Niech jednak nie galopują zbyt szybko aibowiem na koniu tym mogą zjechać do kryminalu. (iot.)

## Kino „Świat“ reprezentacyjne

Początek o godz. 5

Film największych gwiazd wiedeńskich  
osnuty na tle rozgłośnej sztuki **Artura Schnitzlera** p. t.

## MIŁOSTKI

(Liebelej)

MAGDA SCHNEIDER, WILLY EICHBERGER, LEIZA ULLRICH, OLGA CZECHOWA  
WOLFGANG LIEBENCINER, PAUL HORBIGER

Od godz. 11-ej południówka **Parada Rezerwistów**

## BAJKI I SATYRY

Litewskie psoty

Te Litwiny  
takie syny  
ciągle coś psocą!  
Tu, tam przeskoczą  
granicę zieloną —  
pohulają i utoną  
jako kamień w wodę...  
Metodę  
tę stosują urwisy  
t.j. szaulisy  
poprostu nagminnie.  
Czynnie  
trzeba wystąpić przeciwko tym [wilkom!

Litwinkom  
głupim trzeba spuścić lanie,  
bowiem szkoda czasu na wszelkie [gadanie!  
Józef Mayor

## Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Dnia 16 lutego r.b. o godz. 15.45 w kinie „Gryf” (gmach Hotelu „Ritz”) odbędzie się odczyt przybyłego w tym celu z Warszawy przedstawiciela Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. radcy M. Pankiewicz.

Odczyt przeznaczony jest specjalnie dla sfer przemysłowych, handlowych i kupieckich.

Wejście bezpłatnie.

## Zabójstwo

Ubiegłej nocy, w czasie sprzeczki na tle porachunków osobistych, Paweł Stepko, mieszkaniec wsi Lewkowiec-Nowe, pow. wołkowyskiego zabił uderzeniem sztyletu Jana Mak-simiuka.

Zabójca zbiegł w niewiadomym kierunku.

## Kradzież drzewa

Wojciech Krauze, leśniczy majątku Dojlidy, zameldował policji, że z lasu majątku Dojlidy została skradzioną sztuka drzewa modrzewlowego-budulcowego, wart. 12 zł. 80 gr. Przeprowadzonym dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonał Karpowicz Konstanty, lat 32 zam. w kol. Dojlidy.

## Choroby zakaźne

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zanotował w bieżącym tygodniu 2 wypadki zachorowania na ponicę, 2 błonicy, 1 róży, 1 odry i jaglicy. Poza tem zanotowano dwa zgony na gruźlicę.

## Czyj płaszcz?

Główny komisariat P.P. w Białymstoku poszukuje prawego właściciela płaszcza męskiego.

WSZYSTKO DLA OLIMPIJADY



ŚNIADANIA Mieszkańskie WÓDKA, ZIMNA I GORĄCA 1<sup>20</sup> Łącznie z usługą w BARZE MIESZCZAŃSKIM AL. JEROZOLIMSKIE 7 Wieczorem koncert OBIADY z 3 dań zł. 150. Ceny normalne

# Warszawa miastem Niepodległości

## Kawalerem Krzyża Walecznych

W wielkiej sali Ratusza odbyło się wczoraj zebranie informacyjne Koła Legionistów pracowników miejskich. Na zebraniu tem powzięto uchwałę, którą każdy mieszkaniec Warszawy powita z najgłębszą radością.

Uchwała brzmi:

„Kolo Legionistów pracowników Zarządu miejskiego w Warszawie, doceniając rolę Warszawy jako Stolicy Narodu w Jego stoletniej walce o Niepodległość inicjuje pomysł nadania miastu Krzyża Niepodległości z Mieczami i wzywa wszystkie bratnie związki kombatanckie do poparcia tego projektu, celem zbiorowego wystąpienia wszystkich byłych żołnierzy Rzeczypospolitej i uzyskanie od p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowania Warszawy kawalerem Krzyża Niepodległości z Mieczami”.

Szeroki uzasadnienie tego wniosku znalazło wyraz w referacie „Warszawa — miasto walk o Niepodległość”, który wygłosił kierownik Archiwum miejskiego mjr. Adam Englert.

Poza tą uchwałą, Kolo Legionistów pracowników miejskich powzięło uchwałę, wyrażającą stanowisko kar-

niego zespołu pracowników miejskich wobec wydarzeń, które ostatnio przeżywała Warszawa.

Powzięto m. in. uchwałę następującą:

„Uznając strajk ekonomiczny jako środek walki klasy pracującej z kapitałem, my, Legioniści płoccy, zgrupowaliśmy w Kole Legionistów przy Zarządzie miejskim potępiamy na równi z olbrzymią większością społeczeństwa strajk irracjonalny, jaki miał miejsce w ostatnim czasie.

Uważamy bowiem, że wszelkie strajki pracowników na terenie służby publicznej, do której zaliczamy samorząd miejski, nie noszą charakteru walki z kapitałem, a wymierzone są przeciw władzy miejskiej, sprawującej taką samą służbę publiczną, jak i podwładni jej pracownicy.

Nie wnioskując o pobudki, jakimi kierowali się pracownicy tramwajowi, uważamy, że ogłoszenie owego strajku było wystąpieniem antyspołecznym, podrywającym z jednej strony autorytet władzy, a z drugiej osłabiającym powagę klasy pracującej, zatrudnionej na terenie służby publicznej”.

Dalsza uchwała wypowiada się prze-

ciwko reprezentowanemu pracownikom miejskich przez Związek zawodowy pracowników samorządowych m. Warszawy, który w rezolucji określił go jako związek mafijny. Legioniści stwierdzają, że o ile obecny zarząd wymieni tego związku nie zmieni swego dotychczasowego charakteru, zmuszeni będą wypowiedzieć mu w granicach prawem przewidzianych bezwzględna walkę.

Na zebraniu obecny był prezydent m. st. Warszawy min. Stefan Starzyński. Gdy przewodniczący zebrania mjr Galbarz powitał prezydenta stolicy jako gościa, min. Starzyński oświadczył, iż uważa się nie za gościa na tem zebraniu, a za kolegę wszystkich obecnych i zgłosił akces do Koła.

Jak gdyby odpowiedziało na to stanowisko prezydenta Warszawy była uchwała: „resci następującej:

„Przyjmując z radością inicjatywę p. prezydenta m. st. Warszawy min. Starzyńskiego, zmienienia nastroju stolicy Państwa w ten sposób, ażeby Warszawa stała się nie tylko głównym ośrodkiem życia państwowego, ale również głównym ogniskiem idei Józefa Piłsudskiego, my, byli żołnierze Komendanta, zgrupowani w Kole Legionistów przy Zarządzie miejskim odajemy się pod rozkazy p. prezydenta miasta z łaskawą prośbą o użycie nas w określonej przez niego pracy”.

# Ekshumacja zwłok wykryła morderców

(Kor.) Józef Asiesiukiewicz nie dbał o żonę i 2-letnie dziecko, Marysię, uganianą się za dziewczętami, na brak których kolonia Czuprynowo (w województwie białostockim) nie mogła się uskarżać.

Gdy Paulina Asiesiukiewiczowa zmarła — małe dziecko znalazła się zupełnie bez opieki. Ojciec, zajęty polowaniem na młode i ładne kobiety, nie dbał o dziewczynkę. Litując się nad nieszczęśliwą dziewczyną, Stanisław Kupiec, sąsiad, za zgodą ojca zabrał Marysię do siebie, lecz, gdy Asiesiukiewicz ożenił się z Stanisławą Kodałką, usunął swą misję za skończoną i oddał dziecko.

Pod opieką „czulego” ojczulka i wścieklej macochy mała Marysia z dnia na dzień coraz gorzej wyglądała, a liczne sińce na ciele wskazywały na znęcanie się rodzica i jego niedobrej małżonki nad dzieckiem.

Spostrzeżeniami swymi Kupiec podzielił się z władzami śledczymi; a kiedy miała dziewczynka w tym czasie nagłe zmarła i następnego dnia pośpiesznie została pogrzebana — szumnie zrodziły się podejrzenia.

Władze śledcze, opierając się na powyższych faktach dokonały ekshumacji zwłok dziecka. Sekcja zwłok wykazała, iż małżeństwu na życia zadano twardym narzędziem uszkodzenia głowy i jamy brzusznej, oraz lewej serki. Te właśnie uszkodzenia stały się przyczyną śmierci dziecka.

Podejrzenia o uśmiercenie dziecka skierowano przeciwko Asiesiukiewiczom. Zbadano świadków, którzy ustalili następujące okoliczności:

Asiesiukiewicz ożenił się z biedną dziewczyną która dla pastierbicy była bardzo słabą opiekunką. Spowodu tego małżeństwa nie chciała nawet żyć z mężem i dosyć często uciekała z domu, pozostawiając dziecko na opiece losu.

Asiesiukiewiczowa stała się na swą rolę ciężką dołą, żeby nie zrywać z mężem odgrażała się, że zabije Marysię.

Podczas nieobecności Asiesiukiewiczowej — Kupcowie zabierali dziecko do siebie. Małe dziecko dziewczynka skarżyła się, że tata i mamusia biją ją, pić nie dają. Marysia ogarnęła lęk na samą myśl, że będzie musiała znów wrócić pod opiekę tatusia i macochy.

Asiesiukiewiczowie zabraли wreszcie dziecko do siebie, zabraniając Kupcom interesować się niem nadal. Groźono wypaleniem oczu na wypadek, gdyby Kupiec usiłował zabrać Marysię do siebie.

W kilka dni później dziecko zmarło w tajemniczych okolicznościach.

Ekshumacja zwłok i zeznania świadków posłużyły za podstawę do postawienia wyroknego ojca i macochy w stan oskarżenia o znęcanie się i zabójstwo dziecka.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, oświadczając, że dziewczynka zmarła spowodowaną upadkiem z pieca w czasie pobytu u Kupców.

Przewód sądowy ustalił winę Asiesiukiewiczów, których trybunał skazał po 8 lat więzienia.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż przy wymiarze kary miał na względzie wyjątkowo ohydę czynu zbrodniczego pary, która dopuściła się przestępstwa wobec bezbronnej istoty, niemal w zaraniu jej życia. Dalej sąd stwierdził, że potworne bestialstwo sprawców objawiało się systematycznym znęcaniem się nad dzieckiem przez oboje oskarżonych, bicie go i głodzenie wskazując na zgóry powzięty zamiar zgładzenia dziecka.

Sąd II Instancji złagodził karę do 4 lat więzienia.

Zbrodnica para małżonków wprost z sali rozpraw powędrowała do więzienia, które po wielu latach opuszczą. Wyrok bowiem na nich został przez Sąd Najwyższy zatwierdzony.

# Zwijanie ekspozytur B. B. W. R.

W ostatnich dniach przeprowadzona została likwidacja ostatnich ekspozytur idubu BB., istniejących na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Związku ulgi osekretarjat klubu w Kielcach, (k)

# Jedni głodują — inni mają zawiele

Poszczególne ministerstwa powzięły słuszną decyzję zredukowania osób mających prócz posady jeszcze inne dostateczne źródło zarobkowania, a nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — w okólniku głównie tej sprawie poświęconym wydało władzom samorządowym specjalne dyrektywy, których samorządy przestrzegać powinny.

**Kawior rosyjski**

**Szampań Francuski**

**Czekoladki PLUTOSA**

**SA NAJLEPSZYMI PRZYSMAKAMI ŚWIATA**

Jakże można pogodzić z tą zasadą fakt, iż w charakterze pomocnika ogrodnika, pracuje od 2 lat w ogrodzie, należącym do Prezydium Rady Ministrów p. J. F., który wydzierżawiwszy swą nieruchomości na wsi po przyjeździe do Warszawy kupił dozorstwo w domu przy ul. Furmańskiej 7, gdzie tytułem wynagrodzenia pobiera 65 zł. miesięcznie, oprócz mieszkania i dochodów z bramy.

Okazuje się zatem, że w czasie intensywnej redukcji, istnieją przedsiębiorcy ludzie, którzy mają aż 3 źródła utrzymania, z których nienajgorsze, bo przynoszące przeszło 150 zł. miesięcznie, jest nie gdzie indziej jak w Prezydium Rady Ministrów.

Doprawdy wierzyć się nie chce, ażeby w czasie, kiedy tyle ogrodników jest bez zajęcia i cierpi nędzę, taka anomalia była możliwą?

# Potworna zemsta „gospodyni do wszystkiego”

(Kor.) Gdy p. Franciszek Gąbalski, z Łodzi, owdowił, pozostając w nieutulonym smutku wraz z trójgim dziećmi — zażądał nie sse opiekunki dla dzieci i jednocześnie „osłody” dla tatusia w tych ciężkich chwilach.

Jakoż znalazła się po pewnym czasie taka osoba, która wyraziła ochotę znieść smutki i radości rodziny Gąbalskich za określonym wynagrodzeniem. Była nią 38-letnia Helena Ciecierkiewiczowa, samotna, jak palec, wdowa.

Początkowo stosunki ułożyły się wyśmienicie, P. Gąbalski zaczął patrzeć na świat przez różowe okulary. Pani Helena dzieliła z nimi wszystko, nie wyłączając łoża małżeńskiego.

Sielanka trwała do czasu, gdy Ciecierkiewiczowa poczuła mocny grunt pod nogami. Spory między kochanką powtarzały się coraz częściej. Gąbalski w rezultacie wymówił posadę pyskatej wdowie, która z tej racji postanowiła się zemścić. Wybrała sposób ohydny.

Gdy noc zapadła i wszyscy byli we śnie pogrążeni, Ciecierkiewiczowa wstała cichutko i, zbliżywszy się do łoża na którym spoczywał Gąbalski, wyzwała na niego go twarz większą porcję kwasu siarczanego. Przy tej okazji dostało się synowi, który został pozbawiony jednego oka, a ponadto doznał uszkodzenia drugiego, o raz trwałego zeszpecenia twarzy; dwie małe dziewczynki zostały poparzone odpryskami.

Gąbalski przypłacił to życiem, gdyż w czasie spełnienia zbrodni leżał nawznak z otwartymi ustami. Kwas dostał się do wewnątrz, wskutek czego ratunek okazał się niemożliwy.

Stanąwszy przed sądem — Ciecierkiewiczowa tłumaczyła się, iż zamierzała po pamięć samobójstwo, lecz przed dokon-

niem zamachu na własne życie — postanowiła zemścić, lecz bez zamiaru pozbawienia życia kogokolwiek

W wyniku rozprawy sąd skazał mściwą kobietę na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok ten Sąd Najwyższy utrzymał w mocy, wobec czego Ciecierkiewiczowa powędrowała za kraty, celem odbycia zasłużonej pokuty.

# POCZTA DLA WSZYSTKICH

# Uwiodł mnie ojciec a kocham przyjaciela matki

**KOCHANA PANI REDAKTORKO!**

Zwracam się do Pani z gorącą prośbą o udzielenie mi rady w dziwnej sytuacji, w jakiej się znalazłam. Liczę sobie 16 lat, jestem ładną dziewczynką, przed czterema tygodniami ojciec mój z zawodu murarz, wrócił do domu jak zwykle pijany. Zaczął się awanturować, matka przerażona uciekała do swego przyjaciela mieszkającego na tym samym piętrze co i my. Ja leżałam w łóżku. Pijany ojciec siłą obeszła mnie i dokonał haniebnego gwałtu. Początkowo wzywałam pomocy, lecz zatkął mi ręką usta. Później osłabiona i przerażona opadałam na podłogę, a matka przerażona powróciła do domu. Kiedy się obudziliśmy był już asny dzień, matka czynu wyrodnego ojca opadła na mnie z całą wyzłością. Początkowo zamierzałam udać się ze skargą do policji, Zaniechałam jednak tej myśli, nie chcąc narażać się na podmiejskie śmiechy. Starłam się ukryć swą hanbę kilku tygodni, w tym czasie, pewnego dnia, bawiąc w łaźni spostrzegłam na ciele kilka piam. Przerażona pobiegłam do lekarza. Zbadał mnie dokładnie i wzięwszy krew do analizy, polecił zgłosić się za trzy dni po odpowiedzi. Nie będę opisywała, co przez ten czas przyzydałam Nocami nawiedzały mnie jakieś straszliwe mary. Buździłam się zaledwie potem, a kiedy przytuliłam się do matki, poczułam, że coś jest nie tak. Nadmiar złości, kocham innego człowieka. Jest to kochanek mojej matki. Myślę stale o nim. Dotąd marzyłam zawsze że kiedyś będę z nim szczęśliwa. A teraz...?

Co mam robić, ja młoda dziewczyna zarażona przez własnego ojca tak strasznie chorobą. Czy ja mogę marzyć o szczęściu? Czy wolno mi kochać? Myślę, że chyba tak. Przecież ja nie nie zawiniłam. Dziecko więc nie miałabym mieć na dzieć z kiedys w przyszłości będę szczęśliwa. Odpowiedz mi proszę Kochana Pani Redaktorko, bo pytania te stoją przede mną zawsze. Poproś mi nie daj. Czekam...

Zosia.

Drogie dziecko — bo tak tak tylko można do Pani mówić. Położenie Pani jest rzeczywiście wyjątkowo tragiczne. Proszę jednak być dobrej myśli i nie przejmować się. Przy dzisiejszym stanie medycyny wszystkie choroby weneryczne są całkowicie uleczalne. Proszę więc nie zwlekać i na tydzień udać się do lekarza. Piętniące są zupełnie niepotrzebne. Istnieją w Warszawie bezpłatne przychodnie dla osób chorych wenerycznie. Nie należy się wstydzić. Choroba, to nie hańba. Tembardziej, że nabyła ją Pani w tak szczególnych okolicznościach. Trzeba się koniecznie leczyć. Najlepiej niech się Pani zgłosi do szpitala św. Łazarza. Istnieje tam taka bezpłatna przychodnia. To jedna sprawa.

Następnie proszę zgłosić się do komisariatu i złożyć zameldowanie o zbrodni ojca. Nie może się Pani kierować absolutnie żadnymi względami. Postępkami swym, ojciec upoważnił Panią do zupełnego nie liczenia się z faktem, że jest Pani jego córką. Obecnie jest on dla Pani bardziej nawet obcy, niż spotykany na ulicy przechodzień. Za zbrodnię swą musi ponieść zasłużoną karę.

A miłość do przyjaciela Pani matki, proszę na zawsze wybić sobie z głowy i zapomnieć. Szczęśliwa może Pani być jeszcze, lecz nاپworno nie z tym człowiekiem.

Na ostatek jeszcze jedna rada. Musi Pani postarać się jakiegokolwiek zajęcie i wyprowadzić się z domu rodziców.

# Na sarny nie wolno polować

Min. rolnictwa pozwoliło w grudniu ub. r. na odstąpienie lasów i saren w wojew. pomorskim i poznańskim, celem zmniejszenia ilości zwierzyny, nieproporcjonalnie dużej do ilości bydła.

# Warszawa rośnie

(Kor.) W dniach najbliższych Zarząd Miejski przejmie od rządu grunty państwowe położone przy ul. Modlińskiej. Grunty te składają się z placów i zielonych o powierzchni 17427,85 m. kw. i 46156 m. kw. Odkupione od rządu placce mają być przeznaczone na zabudowę domów mieszkalnymi Według programu rozbudowy Ministra Spraw Wewnętrznych.

# Kursy zawodowe dla rzemieślników

Institut Rzemieślniczy zorganizował ostatnio kursy dokształcające zawodowe dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego w zawodzie mularskim i ciesielskim, którzy nieukończyli szkoły dokształcającej zawodowej. Każdy kurs ma w programie 240 godzin wykładowych, obejmujących przedmioty zarówno teoretyczno - zawodowe jak i ogólno-kształcące.

Słuchaczami kursów są rzemieślnicy (posiadający karty rzemieślnicze oraz zaświadczenia co najmniej 6-letniej samodzielnej pracy zawodowej) z terenu Łbzy Rzemieślniczej w Włocławku.

Na kurs mularski przyjęto 40. na ciesielski — 30 kandydatów.

Dnia 11 lutego b. r. odbyła się w sali Bibliotecznej Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej uroczystość otwarcia kursu, na której obecni byli przedstawiciele Samorządu Rzemieślniczej i władz szkolnych.

# Dla kawalerów „Krzyża Walecznych”

M. S. Wojsk. wydało „Listę odznaczonych „Krzyżem Walecznych” o mieszkaniach adresach”.

Listy zostały również rozłożone do wszystkich samorządów, celem umożliwienia przetrzymania jej osobom zainteresowanym.

Zainteresowani powinni przesłać swoje adresy do ministerstwa, celem dojęcia do posiadania odznaczenia.

# Odezwa w sprawie czesnego

Organizacja akademicka wydała odezwę do studentów Uniwersytetu, Politechniki i SGGW w sprawie ulg w czesnym. Zdaniem instytucji akademickich sprawa czesnego pozostaje nadal nie załatwiona, gdyż minister Oświaty prof. Świętosłowski nie akceptował żądanych przywróceniu studentom podczas specjalnego audjencj w tej sprawie, uznając za wyjątkowo ciężką, sytuację finansową wyższych uczelni (k)

# Nie przeciążaj uczniów składkami

Kurator okr. szkolnego lwowskiego rozstał do szkół okólnik, przypominający o obowiązku bezwzględnej stosowania się do zarządzenia ministerstwa oświaty, zabraniającego przeciążania młodzieży składkami na różnie cele, nie mające nic wspólnego z nauczaniem.

W okólniku powiedziano, że należy kuratorom szkolnym powiadomić o każdej próbie jakiegokolwiek nacisku na młodzież, celem uzyskania składek.

# Ofiary i prace Poszukiwane

Krawcowa domowa, szyje nowe, przeróbki, reperacje, sztydelkuje, 1.50 dziennie. „Referencje”. 1059

Osoba inteligentna, wiek średni, uczciwa, solidna zamie się gospodarstwem domowym bez służącej, opieką ufnej osoby. Referencje poważne. 1059

„Na przychodnię”.

# Zaofiarowane

Potrzebna osoba znająca doskonale krawczyzny, do pomocy pani domu. Złota 50a m. 44.

Potrzebna panienka do dzieci, freta 30a, Kawiarnia.

ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI W. T. I. C. K. — ołerty, p. Ozdoba.

